



Umowa pomiędzy Niemcami a Ukrainą o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa z 16 lutego 2024 r.

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

21.02.2024

Niezależnie od genezy podpisania umowy, będącej pochodną decyzji podjętej w trakcie spotkania grupy G7 w Wilnie z lipca 2023 r., pozostaje ona zbiorem ogólnych deklaracji. O wiele bardziej niż na pomocy Ukrainie skupia się na budowie przyszłej pozycji politycznej RFN po zakończeniu wojny. Jednakże, Ukraina miała nikłą szansę na wynegocjowanie korzystniejszego dla siebie dokumentu.

Sytuacja, w której w momencie braku członkostwa w systemie bezpieczeństwa zbiorowego, dane państwo zawiera bilateralne umowy, np. o dobrym sąsiedztwie, znana jest z polskiej perspektywy okresu po 1990 r. O ile jednak umowy te podpisywano mając świadomość, iż prawdopodobne było szybkie przystąpienie RP do struktur euroatlantyckich, o tyle w przypadku Ukrainy występują zupełnie inne okoliczności, które zdeterminowały cele stron mające być osiągnięte poprzez przyjęcie omawianego porozumienia.

Formalnie wynikało ono z oświadczenia reprezentantów państw grupy G7, wydanego po spotkaniu w Wilnie z lipca 2023 r. Mówiono w nim o przyjęciu dokumentów mających pomóc Ukrainie w obronie przed agresją oraz w odtworzeniu jej integralności terytorialnej. Dla Ukrainy istotna była zatem chęć jak najbardziej szczegółowego zdefiniowania zakresu wspomnianej pomocy oraz czasu udzielania takowej. Ze strony RFN tymczasem ważne było to aby potencjalne zobowiązania nie naruszały skomplikowanej sytuacji wewnętrznej i prawnej Niemiec, budowały wizerunek lidera w pomocy dla Ukrainy, a także kreowały warunki do przejmowania przez RFN istotnej roli politycznej w inicjatywach międzynarodowych w stosunku do Ukrainy w momencie zakończenia działań zbrojnych. Stąd też, o ile samo podpisanie porozumienia jest cenne, to jednak pozostaje radykalnie ogólne i przygotowane tak, aby lepiej chronić interesy Niemiec niż Ukrainy.

Poszczególne zapisy porozumienia przypominają o tym, iż co prawda RFN chciało pomagać Ukrainie tak długo jak będzie to konieczne. Zaznaczono jednakże, iż podstawą działania w tym zakresie jest narodowe prawo budżetowe RFN oraz decyzje Bundestagu. Ponieważ przy okazji podpisania umowy oraz

monachijskiej konferencji bezpieczeństwa toczył się publiczny spór liderów koalicji rządowej w RFN o to, jak finansować wydatki na obronność, wspomniany zapis już na wstępie może doprowadzić do paraliżu w implementacji porozumienia.

W dokumencie podkreślono ogólną chęć wsparcia dla współpracy przemysłów zbrojeniowych, szkoleń personelu wojskowego, ujednoczenia systemów obronnych, także w cyberprzestrzeni, z modelem znanym ze struktur euroatlantyckich, dalszej koordynacji pomocy wojskowej w „Formacie Rammstein” oraz konsekwentnych działań nadzorczych mających eliminować nielegalne wykorzystywanie dostarczanego uzbrojenia. Przypomniano o konieczności dalszego prowadzenia reform na Ukrainie, wskazując na gotowość RFN do przejmowania funkcji lidera w konkretnych inicjatywach, np. dotyczących obrony powietrznej, ale i sprawach generalnych, takich jak doprowadzenie na miejscu do „sprawiedliwego pokoju”. W momencie omawiania kwestii szczegółowych, np. przemysłu zbrojeniowego, w porozumieniu pojawiły się jednakże tezy o tym, iż RFN będzie jedynie zachęcał ów przemysł do współpracy. Przy omawianiu kooperacji wywiadowczej, uznano z kolei, iż może odbywać się jedynie w granicach prawa i możliwości. Nie zabrakło także informacji o wycenie dostarczonego wsparcia z lat ubiegłych, a także standardowych formuł o konsultacjach w przypadku potencjalnej kolejnej rosyjskiej inwazji.

Pomysł podpisania umowy przy okazji trwania monachijskiej konferencji bezpieczeństwa był zatem marketingowo korzystny głównie dla RFN. Dla Ukrainy, jednakże i tak ważniejsza pozostaje bieżąca pomoc wojskowa, niezależna od tej i innych umów.

